**Nr 149.** **Kraków, Sobota 25 Kwietnia 1914.** **Rok XXXIII.**

**„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.**
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA

## WYDANIE POPOŁUDNIOWE

**Prenumeratę przyjmują:**
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hepczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza i „Głosy publiczne“ po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczane będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Echa wczorajszej konferencyi.

(Telefonem.)

**Wiedeń,** 25 kwietnia.

Na wczorajszej konferencyi komisyi parlamentarnej Koła polskiego omawiano bardzo obszernie sprawę dostaw wojskowych. Wskazywano na to, że nowe ciężary, spowodowane nowemi wydatkami na wojsko i flotę, przyniosą wielkie korzyści przemysłowi zachodniej części monarchii, na Galicyę zaś spadną z tego tytułu same ciężary. Wobec tego jest koniecznem, aby rząd dał rekompensatę w dostawach wojskowych, w których kraj nasz mógłby brać udział.

Na konferencyi z prezydentem ministrów, reprezentanci Koła polskiego domagali się przyspieszenia akcyi co do założenia szkół zawodowych w Zakopanem, Kołomyi i Buczaczu.

**Wiedeń,** 25 kwietnia.

W uchwale komisyi parlamentarnej Koła, podanej przez „Poln. Korresp.“, (uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o uzupełnienie gabinetu przez urzędników widzi „Neue Freie Presse“ dowód, że Koło polskie chce dać przez to rządowi do poznania, iż nie chce popierać gabinetu rządzącego paragrafem 14-tym. Koło polskie nie chce w obecnych warunkach wchodzić z rządem w jakikolwiek bliższy stosunek. O liście prezesa dr Lea, zwróconym przeciw polityce rządu, opierającego się na paragrafie 14-tym i po uchwale co do usunięcia się od udziału w rządzie, nikt nie będzie twierdził, że rząd w polityce swej, skierowanej przeciw parlamentowi, może liczyć na zgodę Koła polskiego. Po zdecydowanem oświadczeniu się Koła polskiego za konstytucyą, inne stronnictwa, które dotąd tego zaniechały, nie będą mogły pozostać w tyle. Akcya, mająca na celu przywrócenie rządów konstytucyjnych, nie będzie mogła już być teraz odroczona, przeciwnie, musi być z największym prowadzona naciskiem.

**Wiedeń,** 25 kwietnia.

„Reichspost“ zaznacza, że prezydent ministrów gotów byłby spełnić życzenia Polaków co do powołania dwóch ministrów polskich do gabinetu, gdyby w Kole polskiem panowała w tej sprawie jednolita opinia. Zachodzi tam jednak znaczna różnica zapatrywań tak, że na razie sprawa ta zostaje w zawieszeniu.

Znaczącem jest, że „Reichspost przedrukowała tylko część listu dr Lea do prezydenta Sylvestra, odnoszącą się do konferencyi przewodniczących klubów, przemilczała natomiast ustęp końcowy, zawierający protest przeciw rządom paragrafu 14-go.

## O uruchomienie parlamentu.

(Telefonem).

**Wiedeń,** 25 kwietnia.

Jak się wasz korespodent dowiaduje, konferencya przewodniczących klubów odbędzie się w pierwszych dniach maja.

## Narady delegatów polskich.

(Telefonem.)

**Wiedeń,** 25 kwietnia.

W sprawie polityki zagranicznej, delegaci polscy odbędą w najbliższych dniach wspólną konferencyę w Budapeszcie. W konferencyi tej wezmą udział delegaci polscy z Izby posłów i z Izby panów.

## Żądania ludowców.

(Telefonem.)

**Wiedeń,** 25 kwietnia.

Na podstawie sprawozdania „Poln. Korresp.“ donoszą dzienniki o naradach komisyi parlamentarnej Koła polsk.: Ludowcy postawili trzy żądania: 1) Wezwać rząd, aby się starał w kuryi rzymskiej o usunięcie biskupa tarnowskiego ks. Wałęgi. Polska partya ludowa zarzuca biskupowi, że wprost nienawistnie zwalcza ruch ludowcowy. Zastępcy polskiej partyi ludowej grozili głosowaniem przeciw budżetowi ministerstwa spraw zagranicznych w delegacyach, gdyby rząd tego żądania nie spełnił. 2) Polska partya ludowa żąda, aby zniżono granicę wieku dla emigrantów na lat 25. 3) Polska partya ludowa domaga się przyspieszenia akcyi zapomogowej.

Drugie żądanie znalazło w komisyi wszechstronne poparcie.

## Choroba cesarza.

(Telefonem.)

**Lwów,** 25 kwietnia.

Wiadomości dzienników dzisiejszych mało zawierają nowych szczegółów. Ze wszystkich informacyj wynika, że w stanie cesarza nie nastąpiło polepszenie, że katar jest niezmieniony. Lekarze nie podają cesarzowi żadnych lekarstw, ustawiają tylko w pokojach, w których przebywa cesarz, naczynia z gorącą wodą, chcąc za pomocą pary zwolnić kaszel, który wczoraj był suchy. Lekarze sądzą, że najlepszem lekarstwem dla cesarza jest pogoda, wczoraj jednak właśnie nastąpiła zmiana: zimny wiatr i deszcz.

## O następstwo tronu rosyjskiego.

(Telefonem.)

**Wiedeń,** 25 kwietnia.

„Reichspost“ w informacyi z Petersburga donosi, że plan zaręczyn syna rumuńskiego następcy tronu z córką cara uważać należy za zaniechany. Rumuński następca tronu wyjechał z Petersburga zupełnie rozczarowany. Jako przyczynę rozwiązania się tego planu podaje dziennik sprawę następstwa tronu w Rosyi. Rosyjski następca tronu jest ciągle chory, i w ogóle nie będzie zdolny do prowadzenia rządów. — Chodzi zatem o uregulowanie spraw następstwa tronu. Jedni sądzą, że ewentualnie objęłaby tron najstarsza córka Olga, a potem jej następcy. Według innych informacyj, tron miałby przypaść męskim potomkom cara Aleksandra II, wszyscy jednak synowie W. ks. Włodzimierza zrzekli się tronu.

## Znowu o rozbiorze Austryi.

(Telegr. „N. Ref.“)

**Moskwa,** 25 kwietnia.

Wobec niedawnych rewelacyj „Now. Wremieni“ o rzekomym, proponowanym przez mocarstwa rozbiorze Austryi po zmianie tronu w Austryi, „Ruskoje Słowo“ oświadcza:

Jak wiadomo, rozmowa, prowadzona swego czasu przez cesarza Wilhelma na temat rozbioru Austryi z pewnym wybitnym generałem rosyjskim, narobiła wiele hałasu. Na szczęście dla pokoju europejskiego, góra urodziła mysz. Trójprzymierze zostało przedłużone do roku 1920. Niepodobna wprost sobie wyobrazić takiej zdrady ze strony cesarza Wilhelma, jakąby było zniszczenie najwierniejszego przyjaciela i sprzymierzeńca. Pewnem jest, że przyłączenie Austryi do Niemiec, nawet bez Węgier i Galicyi, byłoby niezgodne z interesami Rzeszy niemieckiej i hegomonii pruskiej. Gdyby Austrya weszła w skład państwa niemieckiego, wówczas południowe, katolickie Niemcy zyskałyby przewagę nad Niemcami północnemi, protestanckiemi. Partykularyzm niemiecki przybrałby wówczas groźne formy separatystyczne.

Pomijając kwestyę polską, z którą Prusy od początku nie mogą sobie dać rady, wyłoniłaby się dla Niemiec wówczas kwestya jeszcze groźniejsza, — bo kwestya czeska. Niepodobna wreszcie pominąć Słowaków, którzyby nie mało kłopotów sprawili Niemcom. Równocześnie także silny przemysł czeski i wiedeński, duszący się obecnie w ciasnych ramach rynku wewnętrznego, stałby się dla przemysłu niemieckiego groźnym współzawodnikiem. Jednem słowem — konkluduje „Russkoje Słowo“ — dla Niemiec jest korzystniejszem mieć w Austryi wiernego sprzymierzeńca, niż niebezpiecznego wroga wewnętrznego.

## Zmiana osób, a nie kursu.

Zmiany osób na tych wybitnych stanowiskach, które mają styczność z „polską polityką“ Prus, nie mogą wpłynąć wcale na wytyczne, których się trzyma w swojej eksterminacyjnej polityce rząd pruski. Zmiana landrata, czy prezydenta prowincyi, czy ministra nie oznacza zmiany kursu w „polityce polskiej“. Może jedna osobistość gnębić Polaków brutalnie, druga czynić to więcej przez rękawiczki, skutek jest zawsze tensam.

To odnosi się także do nowego pruskiego ministra spraw wewnętrznych, którym został Löbell. I tak „Kölnische Zeitung“ przypomina, że nowy pruski minister Löbell swego czasu o antypolskiej polityce w numerze świątecznym „Posener Tageblattu“ pisał: „Trzech mężów stanu dało wytyczne pruskiej polityce wschodnio-kresowej: Flottwel, który zadanie swe upatrywał w tem, by czynniki życia niemieckiego pod względem materyalnym i intelektualnym w Poznańskiem tak rozkrzewić, aby nakoniec osiągnąć zupełne zespolenie obu narodowości pod przewagą kultury niemieckiej. Ks. Bismarck, który przerwaną od czasów Flottwella politykę ziemską w Księstwie podjął, i 16 września 1894 roku oświadczył: „Będziemy zawsze gotowi na ofiarowanie ostatniego żołnierza, ostatniego feniga, aby utrzymać naszą granicę na wschodzie tak, jak istnieje od 80 lat. Książę Bülow, który od początku aż do końca swej karyery urzędniczej jako kanclerz i prezes ministrów bez wahania pod względem materyalnym i intelektualnym uprawiał celową politykę wschodnio-kresową, ponieważ kwestyę wschodnio-kresową uważał nietylko za najważniejszą dla naszej polityki, lecz wprost za sprawę, od której rozwiązania zależy najbliższy rozwój naszej ojczyzny. Temi drogami tych mężów stanu każdy rząd pruski kroczyć musi, aby spełniło się życzenie naszego cesarza, by prowincya poznańska nierozerwalnie złączona była z monarchią pruską i na zawsze została prawdziwie pruską i niemiecką“.

„Germania“, organ centrum, do powyższych słów dodaje od siebie, że i przeciwnicy polityki antypolskiej pragną, aby Poznańskie nierozerwalnie było złączone z monarchią pruską, lecz kto tego pragnie, ten musi Polakom wymierzać sprawiedliwość, aby czuć się mogli uprawnionymi obywatelami. Nie powinno się ich dręczyć i rozgoryczać ustawami wyjątkowemi.

Inaczej sądzi „Katholische Rundschau“, jak donosi telegram następujący:

**Berlin.** (WAT.) „Katholische Rundschau“, organ niemieckich katolików na kresach wschodnich, pisze: Potrzeba nam walić w Polaków bezwzględnie. To wieczne uwzględnianie, to ciągle politykowanie i lawirowanie były oddawna wrogiem całej polityki kresów wschodnich. Czyż nie ma w całem państwie niemieckiem człowieka, któryby uderzył silną pięścią i wymiótł żelazną miotłą? Dokąd dojdziemy tem ciągłem ustępowaniem? Czyż i rząd jest ślepy? Czyż nie otworzyły mu oczu wybory w Lesznie, Wschowie, Międzychodzku, i nie wykazały na czem polega właściwie zło? Gdzie podziały się stare niemieckie parafie w Lesznie i Wschowie? Czy tych kilka parafij niemieckich, jeszcze istniejących, ma pójść również na zatracenie? Dlaczego nie otrzymamy tu arcybiskupstwa niemieckiego, któreby położyło kres takiej gospodarce?

„Post“ dodaje do tego następującą uwagę: Krzyk rozpaczy księdza niemieckiego wywołał silne wrażenie wszędzie, gdzie tylko interesują się losami kresów wschodnich.

## Opróżnienie Epiru.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Ateny,** 25 kwietnia.

Wczoraj wręczona została rządowi greckiemu nota mocarstw, zawierająca żądanie natychmiastowego opróżnienia Epiru.

**Ateny,** 25 kwietnia.

Prezydent ministrów Venizelos oświadczył, że rząd grecki wydał rozkaz wojskom swoim, znajdującym się w Epirze, aby natychmiast opuściły Epir.

## Wojna w Ameryce.

(Telegr. „N. Reformy“.)

**Wiedeń,** 25 kwietnia.

Jeden z wybitnych Amerykanów, żyjących w Wiedniu, oświadcza w „N. Fr. Presse“, że bez względu na to, czy Wilson popełnił w polityce meksykańskiej błędy, czy nie, czy w Ameryce panuje na rzecz tej wojny entuzyazm, czy nie, akcya, rozpoczęta przez Stany Zjednoczone, musi być doprowadzona do końca. — Ostateczny wynik tej wojny nie może być dla nikogo wątpliwym. Chociaż Stany nie mają tak silnej armii, przecież jej gwardye narodowe i milicye w danym wypadku wystarczą, aby Stany osiągnęły swój cel. Amerykanin ów wyraża tylko obawy na wypadek, gdyby jakieś inne mocarstwo w dalszym przebiegu akcyi wzięło udział. Widocznie ma on tu na myśli Japonię. Byłoby to początkiem komplikacyj — oświadcza ów Amerykanin—mających ogromne znaczenie nie tylko dla Stanów, ale także dla całego świata. Gorączka wojenna jest bowiem zaraźliwa

### Ultimatum dla Huerty.

**Waszyngton,** 25 kwietnia.

**Wilson postawił Huercie ostateczny trzydniowy termin, pa którym nastąpi oficyalne wypowiedzenie wojny.**

### Powołanie milicyi.

**Waszyngton,** 25 kwietnia.

Senat przyjął wczoraj ustawę, upoważniającą Wilsona do powołania milicyi.

### Ruchy armii amerykańskiej.

**Londyn,** 25 kwietnia.

(WAT). Z Meksyku donoszą do dzienników tutejszych, że w Texas i w Arisonie odbywa się koncentracya wojsk amerykańskich. Jak słychać, Wilson powołał 250.000 ochotników. W Vera Cruz znajduje się 5.500 żołnierzy amerykańskich, podczas gdy generał meksykański Maas, znajdujący się poza miastem, ma do dyspozycyi niespełna 1000 żołnierzy.

**Nowy Jork,** 25 kwietnia.

W Vera Cruz oczekują przybycia 4500 żołnierzy amerykańskich.

**Waszyngton,** 25 kwietnia.

Z Galveston odeszło wczoraj do Juarez 5 brygad w sile 3500 ludzi każda.

### Akcya Huerty.

**Meksyk,** 25 kwietnia.

Huerta powołał pod broń wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni.

**Nowy Jork,** 25 kwietnia.

Z Meksyku donoszą, że Huerta abdykował na rzecz Portilisa, aby stanąć na czele wojsk, walczących przeciw Stanom.

### Wykroczenia meksykańskie.

**Londyn,** 25 kwietnia.

Z Nowego Jorku donoszą, że Meksykanie podpalili w Laredo konsulat amerykański i wiele innych budynków. Całe miasto stoi w płomieniach.

**Nowy Jork,** 25 kwietnia.

Z Meksyku donoszą, że 800 Amerykanów, znajdujących się jeszcze w Meksyku, jest w rozpaczliwem położeniu. Ludność kamienuje poprostu każdego Amerykanina, który pojawi się na ulicy.

### Neutralność Japonii.

**Paryż,** 25 kwietnia.

Rząd tutejszy otrzymał wiadomość, jakoby Japonia miała zachować w obecnym zatargu meksykańsko-amerykańskim ścisłą netralność.

## Widmo rozruchów głodowych.

(Telefonem.)

**Przemyśl,** 25 kwietnia.

Sezon budowlany zapowiada się bardzo słabo i prawdopodobnie przed sierpniem się nie rozpocznie. Położenie robotników jest rozpaczliwe. To też od kilku tygodni powtarzają się nieme jakby demonstracye. Po rynku snują się grupy bezrobotnych. We środę odbyły się dwa zgromadzenia bezrobotnych. Jedno w „Domu robotniczym“, drugie w „Organizacyi polskiej“ — tu i tam nastrój był nie wesoły, tu i tam padały słowa twarde. Ślą robotnicy deputacye żądają pracy; gmina robi co może, budowli rządowych niema, tysiące rąk jest bez pracy. — Niema z czego robić tajemnicy, widmo rozruchó głodowych zbliża się z dniem każdym, tak, że już dziś można ich czas określić na pierwsze dni po 1 maja.

## Kraj. Związek turystyczny.

**Kraków,** 25 kwietnia.

Wydział krajowego Związku turystycznego rozesłał członkom sprawozdanie za rok 1913 i wyznaczył termin walnego zebrania na niedzielę 26 kwietnia. Sprawozdanie omawia szczegółowo liczne prace, które przeprowadzone zostały przez Związek w ciągu roku sprawozdawczego na polu propagandy naszego kraju, reklamy wśród publiki zagranicznej, pracy nad ulepszeniem połączeń kolejowych i popieraniem rozwoju sportów i t. d. Stały rozwój agend Związku połączony jest z nieustannym wzrostem liczby członków i podniesieniem się ogólnej cyfry dochodów i wydatków Związku, która się obraca obecnie około kwoty 40.000 koron rocznie.

Rok sprawozdawczy zaznacza się w działalności Związku dwiema bardzo poważnemi zdobyczami. Przedewszystkiem udało się pokilkuletnich staraniach utworzyć we Lwowie odddział Związku. W ten sposób utrwaloną zostanie działalność Związku we wschodniej części, oraz stolicy kraju i spełnionym będzie postulat podnoszony od kilku lat przez lwowskie sfery turystyczne. Na czele Oddziału lwowskiego stoi wiceprezes Związku poseł dr Lisiewicz, obowiązki sekretarza objął znany turysta dr Orłowicz.

Drugą bardzo ważną zdobyczą roku ubiegłego jest utworzenie przy Związku sekcyi samochodowej jako organizacyi automobilistów, mającej na celu sprawę stanu dróg, podniesienie kultury automobilowej i pielęgnowanie turystyki samochodowej.

---

# Zgrzyt.

— Jak to cicho...

Zatrzymał się zmęczony. Badawczem spojrzeniem powiódł dokoła. Wytężył słuch... Cisza. Cały ogród jakby zamarł w jakiemś oczekiwaniu. Chwilami zdawało się Antosiowi, iż słyszy szelest smug mgły, spowijających drzewa. Ogrom tego milczenia zwalił się całym swym ciężarem na niego i przykuł go poprostu do miejsca. Nie mógł się ruszyć. Z gąszczy wypełzł wielkooki strach, tchnieniem trwogi powiał ku niemu, spętał mu nogi niemocą, ubezwładnił ręce, spojrzenie zmącił i włosy zjeżył na głowie... Tętna biły w skroniach, jak ogłuszający huk największych młotów... Serce waliło nierównomiernie, dzwon na alarm...

Instyktownie chciał Antoś krzykiem bez celu zmącić to przeogromne milczenie... Naraz — prawie tuż nad samą głową — rozległ się trzepot skrzydeł i jakiś szelest podejrzany...

— Dozorca!!....

W panicznym strachu jednym skokiem przesadził dosyć szeroką ścieżkę i z wielkim impetem zaszył się w pobliskim gąszczu. Odwrócił się w stronę, skąd przed chwilą uciekł. Dozorcy nie było. Natomiast trzepot i szmer powtórzyły się... Zaciekawiło go to. Niedowierzając sobie, wychylił się z gąszczu. Rozejrzał się badawczo.

— Psia mać, strachu mi narobiły...

Odetchnął z ulgą. Jakkolwiek tchórzem nie jest, zawsze to lepiej, że zamiast spodziewanego dozorcy — ptaki ze snu budzące się zobaczył...

Ziąb zatrząsł Antosiem. Skulił się, skurczył, ale gdy to nie skutkowało, poderwał się i znów dla rozrywki tam i z powrotem aleje przebiega. W trakcie tego zaczyna żałować, że tak wcześnie wstał... Ile razy spojrzy mimochodem na budkę dozorcy, w której spał, coś go kusi, żeby wejść do środka. Zawsze tam o wiele cieplej. Rozgrzać się można trochę tam jeszcze — dozorca ani myśli o wstawaniu, więc niema się czego bać. Ale Antoś na te kuszące podszepty a zapewnienia nie zważa. Umyślnie trzyma się przez chwilę zdaleka od budki. Wiadomo — licho nie śpi, i — strzeżonego Pan Bóg strzeże...

Gdy się zmęczył — zgrzany, na ławce przykucnął i natrętnym, kuszącym myślom cios śmiertelny zadał...

— Wlazłby człowiek i — usnął, a potem — co?... Złapaliby!... Niema głupich...

Jakaś markotność spowiła Antka. Zawsze musi przed kimś uciekać lub chować się. Na ulicy — przed stójkowym, w ogrodzie — przed dozorcą, a w domu — przed matką...

— Przed jaką tam znów matką — poprawił się z żalem. Zwyczajnie — przed macochą!... Zaśby rodzona matka wypędzała syna z domu, albo — jeśćby mu nie dawała!?... Tata ciągle w szynku siedzi...

— Psia mać... Jak Władka żyła — lepiej trochę było. Teraz to człowiek sam, jak ten pies jaki...

Wielka żałość w nim wzbiera i łzy mu do oczu napędza. Jakieś łkanie rozdzierające, jak obitego psa skomlenie, z piersi mu się dobywa...

Żałość w łzy się ciepłe skropliła. Antoś chce, by mu dużo takich ciepłych łez po twarzy ciekło...

Łzy usłuchały chęci Antkowych. Jakby jakieś tamy porwały — płynęły, tylko już nie takie ciepłe i kojące, jak Antoś chciał...

— Nie!... Zimne jakieś, jakby nie Antosiowe i — gorzkie, aż twarz szczypały...

. . . . . . . . . . . . . . . . .

...Świta... Antoś już nie żałuje wczesnego wstania. Człowiek by w najlepsze spał, a tu — dozorca... Lodowaty dreszcz strachu go zbiegł na samą myśl o tem. — Do ula-by wsadzili abo gdzie?... — Waha się w ustaleniu miejsca, gdzie musiałby, w razie przyłapania go przez dozorcę — wejście do ogrodu i nocleg w budce odsiedzieć.

Zwykle nocuje Antoś pod mostem — wczoraj zaś zawieruszył się do późna w noc w te okolice. Nie chciało mu się tak daleko wracać, więc — nie namyślając się długo — przez mur do ogrodu się dostał i w budce dozorcy ulokował.

...Dnieje...

Poranny chłód coraz więcej daje się Antosiowi we znaki. Zębami mógłby z niemałem powodzeniem polkę „Oj-ra!...“ wydzwonić, a wesół. I to jeszcze — jak!...

Raz, że wszelkie poważniejsze niebezpieczeństwo ze strony dozorcy wykluczone, a powtóre — przypomniał sobie, że „wykombinował“ sobie wczoraj chleba i dwie bułki, o czem na śmierć zapomniał. A głód mu już od samego rana dokuczał, bo to od dwóch dni prawie nic w ustach nie miał. Chleb postanowił zjeść zaraz, a bułki zostawić sobie na obiad. Może uda mu się co zarobić — dokupi sobie do nich — kiszki albo wędzonki... Wędzonka lepsza, ale też i znacznie droższa... Pewno na kiszce skończy... Rękę do kieszeni po zapasy wsunął i w stronę ławki, stojącej nad stawem, zmierza. Sporą pajdę czerstwego chleba wyciągnął i do ust niósł, w tem... o uszy mu się obiło jakieś szuranie po trawie i zaraz potem — plusk, jakby coś ciężkiego do stawu rzucono.

Oniemiał z przerażenia. Chleb wypadł mu z ręki i nad samą wodę się potoczył. Zerwał się z ławki, w przeciwległy koniec stawu węszący wzrok zapuścił.

Patrzy — łabędź!...

Złość Antka ogarnęła. Zaklął głośno i, podniósłszy kamień z ziemi, puścił się w tamtą stronę.

— Poczekaj, brachu, w sam łepek dostaniesz!...

Łabędź, ujrzawszy go, strzepnął z widoczną radością skrzydłami, długą swą szyję wyprężył i majestatycznie płynąć jął ku niemu. Przyprzechodniów, zatrzymał się w wyczekującej przechodniów, zatrzyma się w wyczekującej postawie tuż przy brzegu, patrząc prosząco i jakoś smutnie swemi małemi ślepiami na Antosia. (Dok. nast.).

*Aleksander Weiss Olkiewicz.*

Sekcya samochodowa rozwinęła bardzo żywą działalność i zapewnia członkom liczne korzyści. Nie dawno nastąpiła przemiana sekcyi na Krakowski Klub automobilowy przy Związku turystycznym, który uzyska prawo wystawiania tak zw. tryptyków i ułatwia członkom sprowadzanie materyałów.

Najszersze miejsce w sprawozdaniu Związku zajmują sprawy kolejowe. Związek stara się scentralizować wszystkie żądania zmian, względnie ulepszeń w galicyjskich rozkładach jazdy. Rozwinięta w tym kierunku akcya wydała dzięki przychylnemu stanowisku gal. Izb handlowych i życzliwości zarządu kolejowego cały szereg pozytywnych rezultatów.

Rozwijającą się z każdym rokiem działalność towarzystw sportowych w kraju, popierał Związek przez udzielanie subwencyi na publikacye reklamowe, dalej przez wyznaczanie nagród dla zawodów, wkońcu przez wydanie własnym nakładem zbiorowego programu sportów zimowych w Galicyi. Sprawozdanie krakowskiego klubu szermierzy przy Związku zawiera szczegółowy opis działalności klubu w roku sprawozdawczym i dostarcza dowodu o pięknym rozwoju tej szlachetnej gałęzi sportu na terenie krakowskim.

Miastowe biuro kolejowe wykazuje w roku ubiegłym normalny rozwój. Otwarte 1 stycznia stanowi znaczną dogodność dla publiczności krajowej i przejezdnej. Dla członków swoich postarał się Związek w roku bieżącym o szereg zniżek n. p. do teatru miejskiego, do teatrów świetlnych, do muzeów i t. d.

Na jutrzejsze walne zebranie zapowiedziało przybycie wielu wybitnych członków, oraz liczni reprezentanci władz rządowych i autonomicznych.

## XIII wieczór klasyczny w teatrze miejskim.

**„Strachy“** (Mostellaria). Komedya w 5 odsłonach T. M. Plauta w przekładzie J. Wolframa.

Ruchliwe koło akademickie miłośników dramatu klasycznego ma nie małą zasługę w popularyzowaniu scenicznem starożytnego teatru greckiego i rzymskiego. Cykl 13 wieczorów przeniósł na deski teatru miejskiego w ciągu takiegoż szeregu lat co najwybitniejsze dzieła klasycznego teatru w interpretacyi coprawda przeważnie amatorskiej, w każdym jednak razie nacechowanej piętnem zrozumienia ducha stylu i charakteru tych pierwocin dramatycznej myśli, z których wyłonił się cały teatr nowożytny.

Po całym szeregu ponurych tragedyj greckich, przyszła kolej na teatr rzymski i na dzierżącego berło tego teatru w dziedzinie komedyi Plautusa. Wystawione wczoraj jego „Mostellaria“ przynoszą już przebłyski tego pogodnego humoru i tej lekkiej, potoczystej akcyi, która stała się zasadniczą podstawą ewolucyi nowożytnej komedyi.

Zdaniem filologów, Plaut jest literackim dokumentem recepcyi hellenizmu na glebie rzymskiej, a motywy jego komedyi „Mostellaria“, opiewającej przygodę kupca, któremu syn w jego nieobecności strwonił majątek, odszukać się dadzą niemal bez reszty w tematach komedyi greckiej.

Wczorajsze przedstawienie, przygotowane z niemniejszym, od wszystkich poprzednich, pietyzmem i starannością, przy zachowaniu całego charakteru filologicznego i kolorytu klasycznego, przekonać mogło, że Plaut i dzisiaj jeszcze na deskach sceny posiada dużą siłę żywotną i komizm wartości pierwszorzędnej.

Pod reżyseryą p. Leonarda Bończy, a przy współudziale amatorów i amatorek ze sfer akademickich, popłynęła wczoraj w szybkiem, zręcznem tempie, w dosadnej charakterystyce i stylizacyi komedya Plauta, sprawiając miejscami wrażenie zgoła nowożytnego utworu. Podporę sztuce dał w pierwszym rzędzie p. Bończa, który, objęciem roli niewolnikaTraniona, dał akcyi tchnienie życia i humoru i postawił tę klasyczną farsę odrazu na właściwym gruncie. Arcykomiczne wykręty Trania, podkreślone grą groteskową a stylową, stały się osią akcyi komedyi i oparciem dla reszty zespołu, stworzonego przez siły amatorskie. Z prawdziwem zadowoleniem zapisać jednak należy pochwały wszystkim wykonawcom i wykonawczyniom, gdyż każda z ról miała swój wyraz plastyczny w grze technicznie nie opanowanej, ale nacechowanej poczuciem stylu i intuicyą wykonawców. Pochwałę zapisać w pierwszym rzędzie należy wykonawcy roli starego kupca Teopropidesa p. Rudnickiemu, który umiał podkreślić jowialną dobroduszność postaci i utrzymać całość w jednolitym stylu, dalej pp. Skalskiemu i Aderowi za dosadną charakterystykę postaci Simona i lichwiarza, pp. Dworskiemu, Włochowi i Służewskiemu zą staranne odegranie ról Filonachesa, Kallidamatesa i Grumia .

Świat kobiecy nader wdzięcznie reprezentowały panie Z. K. i p. Umlaufówna. Obydwie w stylowych kostyumach, z szczerem przejęciem się i pewną rutyną odegrały role kochanek obu złotych młodzieńców greckich.

Przedstawienie „Strachów“ poprzedziło słowo wstępne docenta dra G. Przychockiego, który w zajmującym wykładzie scharakteryzował istotę teatru rzymskiego i znaczenie Plauta dla rozwoju nowoczesnej komedyi.

Publiczność, otaczająca tradycyjną życzliwością wieczory „Miłośników dramatu klasycznego“, zapełniła teatr szczelnie, nie szczędząc wykonawcom oklasków dobrze zasłużonych. P.



# KRONIKA.

**Kraków.** 25 kwietnia.

**Rocznica 3 Maja w Krakowie.** Wiceprezydent dr Szarski rozesłał imieniem miasta zaproszenia do różnych Towarzytstw i instytucyj na wspólne posiedzenie celem zawiązania komitetu obywatelskiego, mającego się zająć uroczystym obchodem rocznicy 3 Maja, oraz celem omówienia i ustalenia szczegółów programu tej uroczystości. Posiedzenie to odbędzie się dzisiaj w południe w magistracie krakowskim.

**Wybory do Rady m. Krakowa.** Na zaproszenie komitetu wyborczego, zawiązanego w Klubie rękodzielniczo mieszczańskim, odbyło się pod przewodnictwem p. Szczepana Rakisza Zgromadzenie wyborców z kuryi rękodzielników w sprawie stanowiska, jakie mają zająć rękodzielnicy krakowscy w akcyi wyborczej. Zgromadzenie uchwaliło wybrać komitet i powierzyć mu kierownictwo dalszej akcyi wyborczej, jak również zwołanie ogólnego zgromadzenia rękodzielników w niedługim czasie.

**Budowa pałacu sprawiedliwości.** W Krakowie bawi radca ministeryalny p. Szkowron i odbywa konferencye w biurze prezydyum miasta w sprawie gruntów pod budowę pałacu sprawiedliwości w Krakowie. Dzisiaj rano odbył p. Szkowron konferencye z pp. drem Szarskim, Sarem, oraz radcą Kłeczkiem. Pałac sprawiedliwości ma powstać na gruntach pofortecznych obok przyszłej Akademii górniczej.

**Polskie Towarzystwo Emigracyjne** odbędzie zwyczajne walne zebranie 27 b. m. o godzinie 5 po południu w Krakowie w sali Rady powiatowej. Obok kwestyj administracyjnych omawiane będą także program działalności w roku bieżącym i stanowisko rządu wobec spraw emigracyjnych. Walne zebranie poprzedzi posiedzenie wydziału głównego, które się odbędzie w tym samym lokalu o godz. 3 po południu.

**Regulacya wylotu ulicy Wolskiej.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego odbył wczoraj w magistracie krakowskim sąd konkursowy posiedzenie w sprawie nadesłanych projektów co do ukształtowania wylotu ul. Wolskiej. Wyeliminowano kilka projektów, jako nie odpowiadających swemu zadaniu, a pozostałe powierzone referentom do szczegółowego opracowania i wydania opinii. Dzisiaj po południu odbędzie się dalsze posiedzenie sądu. Jutro sąd ten ukończy prawdopodobnie swoje prace i przyzna ogłoszone nagrody.

**Z Czytelni kobiet.** Dnia 27 b. m., w poniedziałek, o godzinie 6 i pół po południu, w lokalu Czytelni kobiet im. Juliusza Słowackiego 6, drugie schody, I piętro, odbędzie się wieczorek dyskusyjny z herbatą, na który członków Czytelni zaprasza zarząd. Goście mile widziani.

**Uroczystość „Święconego“** Koła mieszczańskiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. w salach Starego Teatru, a nie jak zapowiedziano w lokalu własnym.

**Kurs sadowniczo-pszczelniczy dla instruktorów szkol. okręgowych.** Sejm krajowy domagał się od Rady szkolnej krajowej, aby zajęła się sprawą urządzenia ogrodów szkolnych i, ażeby dopilnowała udzielania w nich nauki praktycznej dla młodzieży. Rada szkolna przekonała się, że tam sprawa zakładania ogrodów szkolnych idzie dobrze, gdzie inspektor szkolny zna się na poszczególnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego i postanowiła wykształcić w tym kierunku inspektorów szkolnych. W roku 1911 urządziła w powiecie brzozowskim, który należy do najpierwszych powiatów w kraju pod względem urządzenia ogrodów szkolnych i obsadzania dróg drzewami owocowemi, praktyczny kurs dla 14 inspektorów szkolnych. Obecnie taki sam kurs urządza Rada szkolna krajowa w Krakowie dla 20 inspektorów szkolnych. Inspektorzy ci będą pobierali naukę o zakładaniu ogrodów szkolnych, o pasiekach, o obsadzaniu dróg drzewami owocowemi, o urządzaniu kuchni szkolnych i t. p. Kierownictwo kursu objął inspektor krajowy i radca szkolny dr Michał Kociuba. Wykładać zaś będą: profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Brzeziński i znany z pracy dla dobra naszego ludu inspektor szkolny Józef Lorenz. Kurs rozpoczął się 24 kwietnia, a potrwa do 12 maja b. roku.

**Poświęcenie sztandaru.** Dnia 26 b. m. odbędzie się w kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu o godzinie 9 rano uroczystość poświęcenia sztandaru miejskiego zakładu wychowawczego dla bezdomnych chłopców w Półwsiu Zwierzynieckiem. Poświęcenia sztandaru dokona ks. arcybiskup Simon. Po uroczystości kościelnej zwiedzą goście zakład przy ul. Flisackiej.

**Wycieczka lwowskich techników,** która od wczoraj bawi w naszem mieście, udała się dzisiaj rano nad Wisłę dla zwiedzenia dokonanych już i wykonywanych jeszcze robót około kanalizacyi rzeki, poczem goście lwowscy pojechali do Bielan i tam zwiedzili urządzenia wodociągu miejskiego. Z Bielan udała się wycieczka do Kobierzyna, gdzie zwiedzono kompleks gmachów nowo wybudowanego zakładu dla umysłowo chorych.

**Pogrzeb ś. p. Hipolita Wóycickiego,** sekretarza teatru miejskiego, odbędzie się jutro o godzinie 12 w południe z kaplicy cmentarnej.

**Odczyt.** W dniu 7 maja będzie miał p. Henryk Juszkiewicz, redaktor „Sztuki“, odczyt p. t.: „O poezyi i kilku poetach współczesnych“ — w sali rysunków wiecz. w akademii sztuk pięknych o godzinie 8 wieczór.

**Z Eleuteryi.** W niedzielę, 26 b. m., odbędzie się w Eleuteryi (w lokalu własnym, Rynek główny, 6, szara kamienica) uroczyste „Święcone“ dla członków i gości o godzinie 8 wiecór, poprzedzone odczytem dra K. Lubeckiego p. t.: „Wieszczowie przeciw alkoholizmowi“. Po Święconem odbędzie się zabawa taneczna (Strój spacerowy), ciesząca się sympatyą szerokich kół i młodzieży.

**Zapiski policyjne.** Straż skarbowa aresztowała wczoraj w Krakowie 55-letniego Izraela Bestera z Dąbrowy za przemycanie sacharyny do Galicyi z Niemiec.

Do składu wędlin Anny Reissowej przy ul. św. Krzyża 7, włamali się wczorajszej nocy jacyś sprawcy i zabrali większą ilość wędlin, oraz gotówkę 40 koron.

Za fałszowanie kart zastawniczych miejskiej Kasy oszczędności i Banku pobożnego aresztowała wczoraj policya 27-letniego Teodora Schwaba z Brzezia, b. handlowca. Schwab fałszował na wysokie sumy karty zastawnicze i sprzedawał je znanym przemysłowcom z ul. Szpitalnej.

## Z kraju.

**Oświęcim,** 24 kwietnia. (Z ruchu robotniczego na Saksy. — Obwałowanie Soły. — Budowa dworca zapewniona).

Mimo nawoływań prasy i wyjaśnień austryackiego konsulatu we Wrocławiu, że ruch obieżyświatów na Saksy należy stanowczo skierować na Oświęcim, gdzie robotnicy winni się zgłaszać w powiatowem biurze pracy dla zawarcia kontraktów, — cały ruch wychodźczy po świętach skierował się na Trzebinię—Szczakowa. System ten leży w interesie agentów, którzy działają zgodnie z intencyami pracodawców niemieckich w tym celu, aby mogli sobie zapewnić dobór robotnika. Agenci uchylają się w ten sposób przed wszelaką kontrolą, a biedny robotnik, przebywszy daremnie olbrzymią drogę, bywa częstokroć na bruk wyrzucany. W tym względzie należy przecież coś uczynić i przeciw tego rodzaju gwałtom zaprotestować, a powołanym do tej akcyi jest Wydział krajowy, który wspomniane sprawozdanie austryackiego konsulatu we Wrocławiu ma już przypuszczalnie w rękach.

Obwałowanie Wisły prowadzone jest energicznie i postępuje naprzód. Zwracamy uwagę na stanowisko, jakie zajęło nasze miasto w tej sprawie, domagając się równoczesnego rozpoczęcia obwałowania rzeki Soły na przestrzeni od Rajska do ujścia tej rzeki do Wisły. O ile to się nie stanie, grozi Oświęcimowi, na wypadek wylewu rzeki Soły, wprost katastrofalne zniszczenie przedmieścia, położonego nad tą rzeką, gdyż wody Wisły, obwarowane wałami, nie przepuszczą naporu wezbranych wód Soły, która, nie będąc ujęta wałami, musi się w sposób katastrofalny rozlać po nadbrzeżnej okolicy. Zwracamy zatem uwagę na to niebezpieczeństwo, grożące naszemu miastu, gdyż sądzimy, że decydujące czynniki, a w pierwszym rzędzie namiestnictwo, względnie Wydział krajowy, nie zechcą przyjąć tak olbrzymiej odpowiedzialności na siebie.

Dzięki wdrożonej, przez reprezentacyę miasta, akcyi, tudzież ustawicznej z jej strony kontroli,— sprawa przebudowy dworca kolejowego w Oświęcimiu zbliża się do ostatecznego załatwienia i jest uzasadniona nadzieja, że zarząd kolei północnej przystąpi nareszcie w najbliższym czasie do zrealizowania swoich obietnic.

**Kolbuszowa,** 24 kwietnia. (Przedstawienie amatorskie). W niedzielę 26 b. m. wieczór odbędzie się w Sokole przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedya p. t.: „Figlarz“.

**W Domu polskim w Morawskiej Ostrawie** odbędzie się jutro wieczór przedstawienie amatorskie. Amatorzy Koła T. S. L. odegrają dwie wesołe sztuki: „Mizantrop i druciarz“ i „Czuła struna“. Przedstawienie przygotowane bardzo starannie.

## Kronika lwowska.

***Budżet m. Lwowa na r. 1914.*** Rada m. Lwowa rozpoczęła dyskusyę nad budżetem na rok bieżący. Referent komisyi budżetowej p. Bolesław Lewicki przedstawił naprzód projekt budżetu, podnosząc, że wedle ostatecznego zestawienia wydatków i dochodów komisya budżetowa preliminuje wydatki zwyczajne 10,890.870 koron, a dochody zwyczajne koron 10,913.793, tak, iż spodziewana nadwyżka wynosić ma 22.923 korony. W porównaniu z budżetem zeszłorocznym przedstawia się projekt budżetu na rok 1914: w wydatkach zwyczajnych wyższym o 633.910 koron, w dochodach zwyczajnych wyższym o 674.865 koron, w wydatkach nadzwyczajnych niższym o 46.830 koron, a w dochodach nadzwyczajnych bez zmiany. Budżet gminy brutto wraz zakładami przemysłowemi wynosi w dochodach 19,513.103 korony. w rozchodach 19.413.612 koron.

W dyskusyi przemawiali r. m. Zgórski, Thullie, Pisek, Próchnicki, Dwernicki i in.

**Z procesu o zdradę stanu.** Z rozprawy wczorajszej należy zanotować zeznania Piotra Króla, woźnicy, który przed dwoma laty wiózł zarządcę dóbr w Waszkowcach, Kesslera. Wtedy przystąpił do niego strażnik mostowy Bojczuk i opowiadał, że w nocy widział dwóch księży, mierzących most taśmą.

Następnie przesłuchano Aleksandrę Hudymową, żonę oskarżonego ks. Hudymy, Rosyankę, która zeznała niezaprzysiężona, bo wdrożono przeciw niej dochodzenie karne o zbrodnię namawiania świadków do fałszywych zeznań. Opowiada ona, że ks. Sandowicz przyjechał do nich, aby ich wyspowiadać. Krytycznego wieczora poszła spać bardzo późno, bo o drugiej w nocy, gdyż była słaba i zdenerwowana wizytą żandarma. Ani mąż jej ani ks. Sandowicz, w nocy nigdzie nie wychodzili. Tasiemka, którą znaleziono w czasie rewizyi, służyła do bielizny. Znaleziono ją w tem samem miejscu, w którem ją położyła i tak samo zwiniętą, jak ją zwinęła.

Brała ona też udział w parastasie, o którym mówił świadek Gojan i stwierdza, że mąż jej nie wymienił w modlitwie imienia cara. Na obiedzie, o którym wspomniał Gojan w swoich zeznaniach, mąż jej nie mówił nic o Rosyi, ani o wojnie. Gdy go ktoś zagadnął o Rosyi, nie rozmawiał z nim. Mąż nie namawiał też chłopów, aby przysięgali na prawosławie.

Następnie przesłuchano świadka, Jana Wiatra, wachmistrza żandarmeryi w Grabiu, który oświadcza, że agitacyę moskalofilską szerzyli akademicy między innymi także oskarżony Kołdra. Obrazy, przedstawione przez Kołdrę, wywoływały wśród ludności złe wrażenie. Z chwilą rozpoczęcia tej agitacyi ludność zmieniła się zupełnie, a jeszcze więcej po przyjeździe ks. Sandowicza. Po wsi obiegały różne pogłoski o carze, o Rosyi i t. d. Sandowicz nie chciał się stosować do rozkazu starostwa, aby nie odprawiał nabożeństw prawosławnych.

## Z dzielnic polskich.

**Na tropie bandyty Daniela.** Z Piotrkowa telegrafują:

Położenie bez zmiany. Bandyta Daniel Steffer jest wciąż nieuchwytny. Sprowadzono nową sotnię kozaków, która obsadziła piotrkowską stronę Pilicy.

Z Łodzi doniesiono, że policya miejscowa wysłała do rządu gubernialnego piotrkowskiego urzędowe zawiadomienie, że w nocy z niedzieli na poniedziałek bandyta Daniel Sztefer znajdował się w Łodzi i bawił na Bałutach w mieszkaniu siostry swej żony. Siostrę tę aresztowano i osadzono w areszcie przy wydziale śledczym, który potwierdził również fakt pobytu Daniela w Łodzi.

## Ze świata.

**Postępowy prawodawca.** Świat prawniczy w Austryi obchodzi 60-tą rocznicę Franciszka Kleina, byłego profesora uniwersytetu wiedeńskiego i ministra sprawiedliwości, twórcy nowej procedury cywilnej. Kto pamięta dawniejszą procedurę cywilną, która pozwalała na długoletnie procesy o drobnostki ,przyczem koszta przewyższały czasem wartość pretensyi, ten uzna doniosłość nowej procedury, stworzonej przez Kleina. Dla poprzedników jego — pisze profesor dr Eugeniusz Ehrlich w jednym z dzienników wiedeńskich — procedura była wyłącznie zagadnieniem prawniczem. Jak z materyalnego porządku prawnego wynikają prawa materyalne, tak z przepisów procesowych wedle owego zapatrywania wynikały procedurowe prawa i przywileje, dla stron, sądu, nawet dla świadków i rzeczoznawców. Jeżeli przepis procedury mówił, że wezwanie ma być doręczone przez posłańca sądowego, to nie można było użyć do tego poczty, gdyż byłoby to naruszeniem praw nabytych przez mającego być wezwanym. Z tą „juris prudencyą“ zerwał Klein gruntownie. Dla niego procedura jest zasadniczo zagadnieniem technicznem, a nie prawniczem. — Klein trzyma się celu procedury, a tym celem jest szybkie, tanie i pewne dojście do swojego prawa. Ażeby to osiągnąć w procedurze, uzyskał nowoczesne środki techniczne, jak pocztę, telegraf, telefon, maszynę do pisania, stampilię kauczukową, a wreszcie prasę. Przez to, że procesy potaniały, mogą ludzie niezamożni dochodzić często swoich praw, których się dawniej wyrzekali, z obawy przed wielkimi kosztami i długoletnim procesem. Również personal sądowy został przez Kleina zreformowany.

**Płoną lasy.** Z Paryża telegrafują: W pobliżu Marsillac płoną lasy na przestrzeni 160 hektarów.

**Śmiertelny wypadek lotników.** Z Medyolanu telegrafują: Lotnicy wojskowi Napoli i Battaglino zginęli wczoraj na lotnisku pod Turynem. Lotnicy ci spadli z wysokości 150 metrów i ponieśli śmierć na miejscu.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** — Dnia 24 kwietnia termometr doszedł od + 11·1 do + 16·8 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 25 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 743·8 mm., termometru + 7·4 C.; cisza.

**Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.**

Sobota: „Snob“.

**Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**

Sobota: „Nihiliści“.

**Repertuar teatru lwowskiego.**

Niedziela: po południu: „Robert i Bertrand“, wieczorem: „Mąż z loteryi“.

## Koło polskie o parlamentaryzacyi gabinetu.

(Telefonem.)

**Wiedeń,** 25 kwietnia.

Wczorajsze informacye Biura koresp., powołujące się na „Poln. Korresp.“, a dotyczące przebiegu obrad i uchwał Koła polskiego, były co do kwestyi parlamentaryzacyi gabinetu, w pewnej części niejasne, w innej wprost fałszywe.

Wedle autentycznych informacyj sprawa przedstawia się w następujący sposób:

Pos. Skarbek uczynił w Kołowej komisyi parlamentarnej wniosek oświadczający się za żądaniem od prezydenta gabientu, aby wakujące po ministrach polskich dwa stanowiska obsadzono w najbliższym czasie urzędnikami.

Przeciw temu wnioskowi oświadczył się, imieniem grupy polskiej demokracyi wicepr. German, który zgłosił wniosek wzywający rząd, aby „w odpowiednim czasie“ powołał na stanowisko ministra dla Galicyi i skarbu Polaków — nieurzędników.

Na to poseł Abrahamowicz przypomniał i wznowił dawną rezolucyę Koła polskiego, żądającą, aby oba stanowiska ministrów obsadzono **parlamentarzystami polskimi.**

Do wniosku Abrahamowicza **przyłączył się poseł German** i w ten sposób wniosek posła Abrahamowicza uchwalony zastał większością głosów. Głosowali za nim: Abrahamowicz, konserwatyści, demokraci polscy i pos. Kędzior. Przeciw temu wnioskowi, a za wnioskiem hr. Skarbka, głosowali nar.-demokraci, Podolacy, i pos. Rey (właściwie nie należący do komisyi parlamentarnej). Pos. Średniawski wstrzymał się od głosowania.

W ten sposób wniosek pos. Skarbka, mogący Koło polskie pozbawić dwóch stanowisk w gabinecie, został odrzucony.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

**z dnia 25 kwietnia.**

**Choroba cesarza.**

**Wiedeń.** „Korresp. Wilhelm“ donosi o stanie zdrowia cesarza co następuje: Cesarz przepędził noc o tyle dobrze, że w pierwszej jej połowie sen był dobry i mało przerywany. Druga połowa nocy była zakłócona częstym kaszlem. Apetyt, stan sił, jakoteż ogólny stan takisam jak wczoraj.

**Wiedeń.** Z kół dworskich zapewniają, że pogłoski o rzekomem pogorszeniu się stanu cesarza są nieprawdziwe, przeciwnie, cesarz spał dzisiaj lepiej, niż poprzednio i dopiero nad ranem zaczął kaszleć. To też nie jest dzisiaj tak zmęczony i czuje się lepiej. Temperatura jest normalna.

**Uroczystości sokole w Lublanie.**

**Sofia.** Sokoli bułgorscy odmówili udziału w wszechsłowiańskich uroczystościach sokolich w Lublanie, ze względu na udział Serbów w tych uroczystościach. Sokoli bułgarscy postanowili zerwać stosunki z towarazystwami sokolemi słowiańskiemi, dopóki Serbowie nie przestaną uciskać Bułgarów w Macedonii.

**Wyjazd króla angielskiego z Paryża.**

**Paryż.** Wyjeżdżając z granic Francyi, wystosował król angielski telegram do prezydenta Rzeczypospolitej, w którym imieniem własnem i imieniem królowej dziękuje za serdeczne przyjęcie i zapewnia, że pobyt w Paryżu będzie dla nich na zawsze cennem wspomnieniem. Król życzy prezydentowi pomyślności i kończy życzeniem utrzymania najserdeczniejszych stosunków między obu krajami. Za telegram ten podziękował prezydent Poincaré również telegraficznie i zapewnił, że Paryż i cały naród francuski czuje się uszczęśliwiony pobytem pary królewskiej zaprzyjaźnionego kraju.

**Nota mocarstw do Grecyi.**

**Ateny.** Wręczona wczoraj nota mocarstw zawiera znane żądania w sprawie wysp i rektyfikacyi granicy koło Argyrocastro. Posłowie ustnie zażądali od rządu greckiego jak najszybszego opróżnienia Epiru.

**Strajk marynarzy.**

**Bilbao.** Oficerowie i załoga okrętów marynarki handlowej rozpoczęli strajk i natychmiast porzucili pracę na okrętach.

## Wojna w Ameryce.

**Vera Cruz.** Okręty wojenne „Louisiana“ i „Michigan“, które tu wczoraj przybyły, wysadziły na ląd żołnierzy marynarki, oraz dwa samoloty.

**Vera Cruz.** Amerykańskie straże przednie posunęły się na południe i zajęły stacye wodne. Zaczynają wracać normalne stosunki. — Ubiegłej nocy przybył tu transport zbiegów, wśród których znajdował się agent dyplomatyczny Wielkiej Brytanii, oraz wiele kobiet i dzieci.

**Wilson o wypowiedzenie wojny.**

**Waszyngton.** „World“ ogłasza rozmowę z Wilsonem, który oświadczył, że dzień dzisiejszy będzie rozstrzygającym dla całej sprawy. Prezydent stara się uzyskać od kongresu upoważnienie do formalnego wypowiedzenia wojny Meksykowi.

**O neutralność powstańców**

**Waszyngton.** Po konferencyi z sekretarzem stanu Bryanem, wysłali do generała Caranzy, jego przyjaciele telegram, w którym radzą mu, aby zachował neutralność wobec Stanów Zjednoczonych.

**Polegli pod Vera Cruz.**

**Paryż** Według doniesienia „New Jork Herald‘, Amerykanie znaleźli wśród gruzów szkoły szkoły marynarki i koszar w Vera Cruz, zburzonych przez granaty okrętów amerykańsikch, zwłoki 64 żołnierzy meksykańskich. Jak dotychczas stwierdzono, ogólna liczba poległych przy bombardowaniu Vera Cruz wynosi 182.

**Waszyngton.** Admirał Fletcher donosi, że w Vera Cruz ogółem zginęło 17 Amerykanów, a 70 odniosło zranienia.

**Carranza w niewoli.**

**Nowy Jork.** Wedle wiadomości z Nowego Meksyku **generał powstańczy Villa wziął do niewoli generała Carranzę,** drugiego dowódcę powstańców.

(Gen. Villa, przywódca powstańców meksykańskich, który zwyciężył niedawno w wielkiej bitwie pod m. Torreon wojska rządowe meksykańskie, jest jednak przeciwnikiem Stanów Zjednoczonych. Zwycięstwo jego przeto nad Carranzą, zwolennikiem Unii, jest pomyślne dla Huerty. Przyp. Red.).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.

**Michał Konopiński.**

## Nadesłane.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**



## Wiadomości handlowe.

**Z giełdy.**

**Wiedeń.** Na giełdzie, na której z powodu sprawy meksykańskiej i złych notowań na giełdach zagranicznych w związku ze zdrowiem cesarza, panowało słabe usposobienie, wiadomości z Schoenbrunnu wywołały lekką zwyżkę.

**Berlin.** Na giełdzie panowała wczoraj panika z powodu pogłosek o wyjeździe floty japońskiej na wody amerykańskie, celem urządzenia demonstracyi przeciw Stanom Zjednoczonym, względnie, aby pospieszyć z pomocą Meksykowi. Wiadomościom tym zaprzeczono. W związku jednak z pogłoskami o stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa, panowało przez cały dzień usposobienie bardzo słabe. Papiery spadły o 10 proc. W szczególności spadły papiery rosyjskie. Dzisiaj nastąpiło na giełdzie pewne uspokojenie.

Wiedeń, 25 kwietnia. (Giełda poranna).

Marki 117·42. Renta majowa 81·75. Renta koronowa węgierska 80·60. Akcye austr. zakł. kred. 608·75. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 330·—. Akcye Unionbanku 580·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 495·—. Akcye kolei państwowych 697·—. Lombardy 96·25. Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe 429·—. Alpiny 811·50. Rima-Muranyi 643·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2518. Losy tureckie 224·—. Ruble 253·25. Skoda 745·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—. Usposobienie: rezerwowano.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.